

Cud nie cud, przyjeżdżała cała Polska

data aktualizacji: 2020.07.08 autor: Beata Pierzchała



Pani Zosia miała wtedy 16 lat, ale do dziś pamięta te tłumy, które nawiedzały Jeżów. (fot. Beata Pierzchała)

To była końcówka lat 70. Wtedy też było lato. Wieść o cudzie rozeszła się po Jeżowie lotem błyskawicy. Mieszkańcy najdalszych krańców gminy przyjeżdżali, żeby być świadkiem niespotykanego wydarzenia. Choć nie było wówczas internetu o domniemanym cudzie dowiedziało się mnóstwo osób.

- Przyjeżdżała tu cała Polska - mówi Teresa Guzicka, której dom znajduje się nieopodal kapliczki. - Tłumy były codziennie, że z domu trudno było wyjść. Ja tam niczego nie widziałam, ale co jakiś czas ktoś krzychał, że figura się poruszyła, a inni potwierdzali, że też to widzieli.

Księża nie potwierdzali nadprzyrodzonego zjawiska i robili wszystko, żeby o „cudzie” nie było głośno. Mimo to kult cudu w Jeżowie trwał kilka lat. A niektórzy powtarzali, że trzeba zasłużyć, żeby go zobaczyć.

Więcej na ten temat w papierowym "Głosie" z 9 lipca.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36153-cud-nie-cud-przyjezdzała-cała-polska>